EKO powiat

EKO

Rozdano Zielone Czeki 2022

Nagroda WFOŚiGW ma już długoletnią tradycję. Niedawno rozdano ją laureatom wskazanym w tym roku.

Rozstrzygnięto konkurs organizowany corocznie przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach z okazji Dnia Ziemi

Kapituła Konkursu Zielone Czeki 2022 przyznała cztery nagrody główne oraz łącznie pięć wyróżnień w kategoriach: „Ekologiczna osobowość roku", „Gmina przyjazna dla czystego powietrza", „Inwestycja proekologiczna roku" oraz „Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej".

Ekologiczną osobowością została Gabriela Kaczyńska, czyli prowadząca program radiowy „Eko ranek" – z udziałem dorosłych fachowców i jednocześnie dzieci. Wyróżnienia otrzymali w tej kategorii Tomasz Beczała oraz Marcin Podsiadło. Nagrodę w kategorii dla gmin uzyskały Goczałkowice-Zdrój, mająca sukcesy w realizacji programu ograniczenia niskiej emisji, ale i inne proekologiczne projekty na koncie. Wyróżnione zostały gminy Ślemień i Mszana. Nagrodę za inwestycję przyznano Przedsiębiorstwu Energetyki Cieplnej Gliwice Sp. z o.o. Firma zrealizowała m.in. kolejny etap instalacji odsiarczania spalin i pierwszy etap instalacji odazotowania spalin. Wyróżnienie otrzymała gmina Kalety. W ostatniej kategorii doceniono najbardziej Stowarzyszenie „Nie Dokarmiaj Smoga" – za aktywną działalność na rzecz poprawy jakości powietrza. Wyróżnień nie przyznano.

Nagroda ekologiczna Zielone Czeki przyznawana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach z okazji Dnia Ziemi ma już swoją długoletnią historię. Po raz pierwszy wręczono ją 28 lat temu – w 1994 roku. W kolejnych edycjach laureatami zostało wielu pasjonatów przyrody, naukowcy, nauczyciele, dziennikarze, przedsiębiorcy, gminy i stowarzyszenia. (jar)

EKO

Palenie byle czym szkodzi drożności kominów

W okresie, gdy opał stał się droższy, rośnie ryzyko, że ci, którzy mają taką techniczną możliwość, będą próbować spalać w piecach przysłowiowe „byle co". Takie niewłaściwe „paliwa" są fatalne dla środowiska i mogą szkodzić ludziom. Ale nie tylko

Kto wrzuca do pieca na przykład śmieci, pewnie nie przejmuje się ekologią czy tym, że szkodliwy dym zatruje sąsiadów. Być może po prostu kalkuluje, że skoro on w ten sposób oszczędza na normalnym paliwie, to ma korzyść, a straty innych go nie obchodzą. Okazuje się, że i winowajca może straty ponieść – w sposób, którego być może się nie spodziewa.

Informacja prasowa opiera się na doświadczeniu kominiarza z Tarnowskich Gór, mającego pół wieku pracy w tym fachu już za sobą. Człowiek widział i czyścił wiele kominów, wie też, jak wpływa na ich stan i przepustowość używanie różnych paliw. W tym i tych „paliw" niedozwolonych, które lekkomyślnie lądują w paleniskach. W opinii kominiarza spalanie przysłowiowego byle czego powoduje z reguły, że przewody kominowe bardzo szybko stają się niedrożne. Różne uboczne produkty spalania niewłaściwych rzeczy gromadzą się tam nadmiernie szybko. W efekcie w kominie zbiera się dużo sadzy, czasem nawet jakieś inne uboczne produkty spalania śmieci. Taki niedrożny komin, pełen sadzy, może właścicielowi zafundować pożar. Może się zapchać szybciej – i standardowa częstotliwość czyszczenia komina nie wystarczy.

Dość długo w tym roku jesień nas oszczędzała. W październiku było jeszcze sporo ciepłych dni. W niektórych domach prywatnych jeszcze nie sięgano po opał lub też robiono to sporadycznie. Teraz będzie się to działo częściej – wraz z każdym chłodnym dniem. Jeżeli można się spodziewać, że ludzie będą szukać różnych oszczędności na opale, to można też założyć, że... wdychać tego, co leci z kominów raczej nie należy. Oczywiście zanieczyszczenia w postaci pyłów i szkodliwych substancji nie zawsze są widoczne i nie zawsze jest szansa, by się z nimi nie zetknąć. Możliwe więc, że w tym sezonie grzewczym zdrowiej będzie ograniczyć przebywanie na dworze czy ulicy. A na spacer na świeżym powietrzu wybierać się lepiej tam, gdzie ono faktycznie będzie świeże.

Doświadczony kominiarz podpowiada, że przyczyną zatykania się kominów bywa nie tylko niewłaściwe paliwo, ale też to, które czasowo mniej się nadaje. Jak mokre drewno. Jego spalanie przyspiesza gromadzenie się sadzy w kominie. Podobnie na przewody kominowe działa spalanie drzew iglastych. Albo używanie mokrego węgla. Warto to wszystko brać pod uwagę – gdyby się szukało tańszych rozwiązań i różnych paliw. (jar)

EKO

Żeby dać szansę ptakom

Dużo mówiono swego czasu o tym, jak to szkodliwe dla ludzi mają być wiatraki. Tymczasem raczej nie słyszymy, żeby tam, gdzie są, ktoś od nich umierał. Co innego ptaki. To faktycznie jest problem, bo w zasięgu skrzydeł siłowni często zdarza się znajdować te, które zderzyły się ze śmigłem. Ale... są na to sposoby

Śmigła wiatraków są ogromne i poruszają się z dużymi prędkościami. Ptak może czasem nie zauważyć, nie przewidzieć – i zostać przez takie śmigło uderzony. To się zdarza, choć też nie jakąś ogromną skalę. Niemniej problem istnieje. Stąd dążenie do wdrażania rozwiązań.

Jedna z czołowych polskich firm energetycznych prowadzi obecnie testy systemu ostrzegania ptaków przed możliwą kolizją ze śmigłem wiatraka. Testowo urządzenia zamontowano w miejscach, gdzie obserwuje się przeloty ptaków. Jak to działa?

Ptaki są ostrzegane przy pomocy światła lub dźwięku. System identyfikuje je z odległości nawet pół kilometra i wysyła sygnał świetlny bądź dźwiękowy, aby sprowokować ptaki do ominięcia siłowni. Aby do kontaktu ze śmigłem nie miało jak dojść. Jeżeli te generowane ostrzeżenia nic nie dadzą, system może nawet wyłączyć wiatrak. W okresie przelotów ptaków można je w ten sposób chronić. Jeżeli ktoś natomiast myśli, że to powoduje straty dla firmy energetycznej – to... jest dokładnie odwrotnie. Ponieważ wiadomo, w jakich okresach dochodzi do wzrostu liczby kolizji ptaków z wirnikami, stosuje się wówczas okresowe wyłączanie całej farmy. Aby przeloty ptaków były dla tych zwierząt bezpieczne. Z zastosowaniem nowego systemu wystarczy wyłączać konkretne wirniki, a nie całą farmę. To zysk, a nie strata. Nawet jeśli w jakimś innym okresie czasem do tego rodzaju wyłączenia dojdzie.

System jest w fazie testów. Poza stosowaniem specjalnych urządzeń kwestię ochrony ptaków bierze się dziś pod uwagę także już na etapie projektowania farm wiatrowych. Chodzi o tworzenie korytarzy powietrznych, którymi ptactwo może przelatywać przez obszar farmy bez ryzyka kolizji z łopatami wiatraka. Chodzi po prostu o takie rozmieszczanie siłowni, by swobodny przelot pomiędzy nimi był możliwy.

Wracając do systemu ostrzegania ptaków – jeżeli się sprawdzi na farmie dużej firmy energetycznej, być może powinien być zastosowany standardowo wszędzie tam, gdzie są wiatraki. W końcu energia ze źródeł odnawialnych powinna być ekologiczna nie tylko dlatego, że nie pochodzi z paliw kopalnych, ale i dlatego, że jest pozyskiwana z troską o wszelkie aspekty funkcjonowania środowiska naturalnego. (jar)

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.